

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Ewelina Kocurek - Grabowska (spr.)
Sędziowie	SSA Maria Pierzycka - Pająk SSO del. Beata Torbus
Protokolant	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2018r. w Katowicach

sprawy z powództwa D. D. (D. D.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K. Kopalni (...) w M.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Katowicach

z dnia 12 kwietnia 2017r. sygn. akt IX 1 P 62/16

I. Zmienia zaskarżony wyrok:

1) w punkcie 1. i zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w K. Kopalni (...) w M. na rzecz powoda kwotę 120.000 (sto dwadzieścia tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od 5 sierpnia 2016 roku, oddalając powództwo w pozostałej części,

2) w punkcie 3. i znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym,

3) w punkcie 5. częściowo odnośnie opłaty sądowej i nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.000 (sześć tysięcy) złotych tytułem części opłaty od pozwu;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;

III. znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

/-/SSO del. B.Torbus /-/SSA E.Kocurek-Grabowska /-/SSA M.Pierzycka-Pająk

Sędzia Przewodniczący Sędzia

UZASADNIENIE

Powód D. D. domagał się od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 sierpnia 2016r., jako zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, których doznał na skutek wypadku przy pracy z dnia 6 października 2010r, nadto wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Dodatkowo wskazał, że uszczerbki doznane wskutek wybuchu metanu, w tym w sferze zdrowia psychicznego, trwale wpłynęły na stan zdrowia powoda, jego życie, w tym osobiste i rodzinne.

W odpowiedzi na pozew pozwana uznała żądanie pozwu do kwoty 30.000 zł, w pozostałym zakresie, wnosząc o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwana przyznała, że powód w dniu

6 października 2014r. uległ wypadkowi przy pracy, przy czym, pozwana uznała także swoją odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. Pozwana podniosła, że żądana przez powoda kwota jest rażąco zawyżona i może prowadzić do nadmiernego wzbogacenia powoda. Nadto, żądane zadośćuczynienie pozostaje w rażącej dysproporcji do orzecznictwa sądów. Pozwana udzielała powodowi pomocy, w tym także rzeczowej i finansowej z ZFŚS, której wartość wyniosła 4.300 zł.

Powód otrzymał też wymierne świadczenie z ZUS tytułem jednorazowego odszkodowania.

W piśmie z dnia 5 kwietnia 2017r. powód rozszerzył żądanie zadośćuczynienia do kwoty 200.000 zł, wskazując na wyniki opinii biegłych oraz dalsze leczenie psychiatryczne powoda, który z tej przyczyny na nowo został uznany za niezdolnego do pracy.

W dniu 5 kwietnia 2017r. pełnomocnik pozwanej uznał powództwo do kwoty 60.000 zł.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach uwzględnił żądanie pozwu do kwoty 180.000 zł wraz z odsetkami, oddalając żądanie w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, w oparciu o dokumentację powypadkową, dokumentację medyczną powoda, zeznania świadka P. D., przesłuchanie powoda, opinie biegłych z zakresu ortopedii, neurologii, dermatologii, pulmonologii, okulistyki, chirurgii plastycznej, psychiatrii i psychologii - stan faktyczny sprawy.

Powód D. D., jako pracownik (...) S.A., Kopalni (...) w M., zatrudniony na stanowisku górnika, w dniu 6 października 2014r. uległ wypadkowi przy pracy.

W tym dniu pracował na zmianie rozpoczynającej się o godzinie 16.30 i wykonywał prace przy strzelaniu rzepia w spągu chodnika XII wsch. Był to jego pierwszy dzień w pracy po urlopie i urodzeniu dziecka. Po wybuchu, około godziny 20.57, powód znajdując się miejscu oddalonym od wylotu ściany, wraz z innymi górnikami zaczął uciekać w stronę wylotu ściany. Po pewnym czasie powód poczuł silny ból poparzonej skóry, dróg oddechowych i prawej ręki.

Również ustalił Sąd, że po wyjeździe na powierzchnię powód został przewieziony do Szpitala Miejskiego w M., gdzie opatrzone oparzenia skóry i skierowano go do domu. Od 9 października do 30 października 2014r. przebywał w szpitalu w (...) w S., gdzie stwierdzono: oparzenie dróg oddechowych, oparzenie stopnia II twarzy, głowy, szyi, tułowia, prawego ramienia

i przedramienia oraz lewego uda - 10% powierzchni ciała, oparzenie spojówek oczu, stłuczenie prawego łokcia. Zastosowano leczenie zachowawcze oparzonych struktur ciała. Po zakończeniu hospitalizacji, powód kontynuował rehabilitację, leczenie blizn oparzeniowych oraz oparzonych dróg oddechowych. Powodowi zalecono rękaw uciskowy. Od listopada 2014r. konieczne stało się leczenie powoda w PZP, kontynuowane do dzisiaj, wraz z farmakoterapią.

W zakresie sytuacji rodzinnej, Sąd ustalił, że powód w chwili wypadku miał 25 lat. Jest żonaty, ma córkę, urodzoną przedwcześnie na 5 dni przed wypadkiem.

Od czasu zdarzenia powód stał się apatyczny i zamknięty, lecz zdarza się, że jest również drażliwy, wybuchowy. Nadto, miewa koszmary senne, zaburzenia snu, skarży się na wybudzanie, wspomnienia wypadku. Od 5 maja 2016r., po wyczerpaniu zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego, powód powrócił do pracy w Kopalni pozwanej KWK (...). Po skierowaniu do pracy w ścianie, u powoda nasiliły się stany lękowe i nie jest on w stanie pracować w tym rejonie. Od połowy stycznia 2017r. powód został skierowany na zwolnienie lekarskie.

Ponadto ustalił Sąd, iż orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 15 czerwca 2016r. ustalono u powoda 10% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy, a kolejnym orzeczeniem z dnia 3 sierpnia 2016r. stwierdzono, że długotrwały uszczerbek u powoda wynosi 20%. Z tego tytułu, powód otrzymał 15.600 zł.

W oparciu o opinię biegłego z zakresu chorób płuc, Sąd ustalił, że u powoda występuje stan po termicznym oparzeniu dróg oddechowych, bez możliwych obecnie do stwierdzenia trwałych negatywnych następstw, zaburzeń oddychania, czy wentylacji z tym, iż oparzenie termiczne dróg oddechowych może w późniejszym czasie pogorszyć czynność układu oddechowego. W zakresie urazowo-ortopedycznym i neurologicznym, w świetle opinii biegłych tej specjalności, Sąd stwierdził,

że u powoda występuje stan po urazie prawego łokcia wygojony bez możliwych do stwierdzenia długotrwałych następstw (złamanie prawego przedramienia w przeszłości bez związku z wypadkiem).

Z kolei, u podstaw ustaleń Sądu w zakresie skutków oparzeń legła opinia biegłych chirurga plastycznego i dermatologa, w świetle której stwierdzono u powoda stan po oparzeniu II i III stopnia skóry twarzy, kończyn górnych i tułowia - wygojone, z niewielkim słabo widocznym rumieniem policzka prawego, bez innych długotrwałych następstw. Natomiast w zakresie urazów okulistycznych wypowiedziała się w opinii biegła, a w oparciu o którą Sąd ustalił u powoda przewlekłe pourazowe zapalenie spojówek, dające objawy bólu, pieczenia i światłowstrętu, wymagające leczenia.

Wreszcie Sąd poczynił również ustalenia w odniesieniu do urazów psychicznych powoda spowodowanych wypadkiem, opierając się o opinię biegłych psychiatry i psychologa. W świetle tej opinii, Sąd ustalił, że u powoda występują objawy typowe dla zespołu stresu pourazowego (PTSD) w postaci wzmożonej podatności na reakcje stresowe w związku z bodźcami przypominającymi o wypadku, stres, napięcie, lęk. Mimo przyjmowania leków, nastrój pozostaje obniżony, a powód pozostaje w silnym napięciu lękowym, ma poczucie, że jego życie i zdrowie zależy od czynników losowych. Powód cierpi na zaburzenia snu, natrętne wspomnienia w związku z wypadkiem, wzmożoną drażliwość wpływającą na relacje rodzinne. Łącznie biegli stwierdzili u powoda długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 21% (1% z pkt 19a, 10% z pkt 41 i 10% z pkt 10 a tabeli uszczerbków). Jak wskazali biegli, rokowania na przyszłość są dobre, powód wymaga stałej pielęgnacji i nawilżania gałek ocznych w związku z utrzymującym się bólem, pieczeniem i światłowstrętem. Wymaga także psychoterapii.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd uznał żądanie powoda za zasadne w znacznej części.

Sąd podkreślił, iż w rozpoznawanej sprawie niekwestionowana była przez stronę pozwaną odpowiedzialność za skutki wypadku przy pracy na zasadzie art. 435

§ 1 k.c., jak i to, że u powoda nastąpiło uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, który uprawnia go do żądania od pozwanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę -

w myśl art. 445 § 1 k.c.

Sąd przypomniał iż zadośćuczynienie, zgodnie z art. 445 § 1 k.c., pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego przez sprawcę. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

Oceniając rozmiar krzywdy powoda, Sąd miał na względzie okoliczności samego wypadku, które niewątpliwie stanowiły dla powoda doświadczenie bardzo traumatyczne, albowiem powód musiał sam wydostać się z miejsca wypadku, gdzie panowało bardzo duże stężenie pyłu i skrajnie niekorzystne warunki. Słyszał wołania o pomoc kolegów, z których nie wszyscy przeżyli wypadek. Musiał radzić sobie z dezorientacją w zniszczonym otoczeniu, lękiem (m.in. o ponowny wybuch), dusznością, bólem i utratą sił. Wspomnienia wypadku, lęku o własne życie, wołania kolegów, widok innych poszkodowanych, ciężiej rannych kolegów w (...), towarzyszą mu do nadal.

Jednocześnie stwierdził Sąd, że skala trwałych urazów somatycznych, będących następstwem wypadku jest u powoda umiarkowana - w porównaniu do innych ofiar tego zdarzenia. Równocześnie Sąd zwrócił uwagę, że komisja ZUS określiła uszczerbek ostatecznie na 20%, a w niekwestionowanej opinii biegli wskazali, że w chwili obecnej utrzymują się u powoda uszczerbki somatyczne i psychiatryczne, dające podstawy do określenia łącznego 21% uszczerbku.

Sąd Okręgowy, porównując rozmiar obrażeń powoda z sytuacją innych osób, które ucierpiały w analogicznych okolicznościach, miał na względzie, iż skala obrażeń ustalona u powoda pod względem somatycznym jest mniejsza, niż u innych osób, aczkolwiek są one dotkliwe dla powoda (od czasu intensywnego i bolesnego leczenia oparzeń po obecne leczenie psychiatryczne). Powód musi kontynuować leczenie okulistyczne i kontrolę stanu dróg oddechowych. Po leczeniu poważnych oparzeń powłok skóry pozostało powodowi przebarwienie na twarzy.

Przede wszystkim Sąd jednak podkreślił, że powód doznał istotnych uszczerbków w sferze psychicznej, które w sposób znaczący wpływają na jakość jego życia i towarzyszą mu na co dzień. Powód odczuwa ciągle napięcie, towarzyszy mu uczucie lęku, wzmagane przez bodźce przypominające o wypadku, np. podziemie kopalni. Powód jest pod stałą opieką lekarza psychiatry i pobiera zapisywane przezeń leki (mające wpływać na poprawę funkcjonowania i niwelację lęków), dręczą go wspomnienia związane z wypadkiem oraz zaburzenia snu. Odczuwa silny lęk przed ekspozycją na sytuacje związane z wypadkiem. Stopień i charakter zaburzeń psychicznych powoda zaburza jego funkcjonowanie, wypełnianie ról społecznych.

Dalej Sąd podniósł, że wprawdzie od maja 2016r. powód wrócił do pracy na dole, kontynuując zażywanie leków zaleconych przez psychiatrę, to jednak przeniesienie go do pracy w rejon bezpośredniego wydobywania spowodowało nasilenie lęków, powodujących nudności przed zjazdem i w konsekwencji, przejście od stycznia 2017r., na zwolnienie lekarskie z powodów psychiatrycznych.

Reasumując zatem rodzaj naruszonego dobra, jak i rozmiar krzywdy, której doznał powód, samo wysoce traumatyczne przeżycie związane z uczestnictwem w tak drastycznym wypadku, czas trwania i intensywność cierpienia zarówno fizycznych i psychicznych, Sąd uznał, iż należne zadośćuczynienie w sytuacji powoda winno być odpowiednio wysokie, to jest na poziomie 180.000 zł.

Określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd miał również na uwadze wypłacenie na rzecz powoda przez ZUS kwoty jednorazowego odszkodowania, odpowiadającego 20% uszczerbku na zdrowiu. Sąd uznał, że wypłata tego świadczenia nie wpływa na zasadność żądania w kwocie 180.000 zł, mając na uwadze skutki wypadku dla zdrowia i kondycji

życiowej powoda. Sąd miał również na względzie to, że pozwana (aczkolwiek z odpisów na ZFŚS) udzieliła powodowi pomocy w kwocie 4.300 zł.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie co do kwoty 150.000 zł orzeczono z mocy art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 455 k.c., zgodnie z żądaniem pozwu, od daty po doręczeniu pozwanej wezwania do zapłaty (k. 45). Z kolei w zakresie rozszerzonego żądania odsetki zasądzone od dnia następującego po dokonaniu tej czynności. Sąd zauważył, że w myśl art. 455 k.c. i art. 481 k.c., pozwana pozostaje w opóźnieniu odpowiednio od dnia 5 sierpnia 2016r. i 6 kwietnia 2017r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., mając na uwadze, że żądanie pozwu zostało uwzględnione w części, tj. 90%. Uzasadnia to przyznanie powodowi kosztów w odpowiedniej proporcji. Mając na uwadze wartość przedmiotu sporu i treść § 2 pkt 6, § 9 rozporządzenia MS z 22 października 2015r. o opłatach za czynności adwokackie - jest to kwota 6.480 zł.

W pkt 5 wyroku, na zasadzie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał pobranie od pozwanej kwoty 9.000 zł tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód został zwolniony oraz kwotę 7.330,48 zł, tytułem części wydatków poniesionych na uzyskanie opinii biegłych.

Na podstawie art. 333 § 1 pkt 2, Sąd w pkt 4 wyroku nadał rygor natychmiastowej wykonalności w części, w której zasądził roszczenie uznane przez pozwaną, tj. co do kwoty 60.000 zł.

W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego pozwana zaskarżyła wyrok w części punktu 1 w zakresie zasądzającym na rzecz powoda zadośćuczynienie ponad kwotę 60.000 zł.

Wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwota zasądzona w wyroku jest adekwatna do stopnia krzywdy powoda, podczas, gdy zasądzona kwota jest stanowczo zbyt wygórowana, a także nieadekwatna do kwot zasądzanych prawomocnymi wyrokami w analogicznych sprawach.

Wskazując na powyższe, pozwana wniosła o:

a) oddalenie powództwa,

b) zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu podkreślono, że pozwany, nie kwestionując swojej odpowiedzialności na mocy art. 435 k.c. i działając na podstawie Uchwały Zarządu KHW S.A. z dnia 27 listopada 2014r., uznał roszczenie powoda do kwoty 60.000 zł, mnożąc 20% stwierdzonego w decyzji lekarza orzecznika ZUS uszczerbku na zdrowiu przez kwotę 3.000 zł.

Zdaniem apelacji, zasądzona kwota jest rażąco wygórowana, gdyż Sąd dokonał wadliwej wykładni art. 445 § 1 k.c., polegającej na uznaniu, że zasądzona na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i nie zawyżona, podczas, gdy winien zastosować kryteria, które pozwolą na uniknięcie rażących dysproporcji i które mogą godzić w poczucie sprawiedliwości i równości poszkodowanych wobec prawa.

Wnosząca apelację podniosła, opierając się o wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 maja 2016r., sygn. akt I ACa 1172/15, iż powszechnie akceptowana jest w judykaturze zasada umiarkowanego zadośćuczynienia, przez co rozumieć należy kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w

rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, określanej przy uwzględnieniu występujących w społeczeństwie zróżnicowanych dochodów różnych jego grup. Wskazała dalej, że zasada ta łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, bowiem zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy jest nadmiernie zawyżone lub nadmiernie zaniżone, a więc czy jest odpowiednie, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Zwróciła uwagę na uzupełniający charakter tej zasady w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, gdyż jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów, możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 12 września 2002r., IV CKN 1266/00, nie publ., z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40 i z dnia 26 listopada 2009r., III CSK 62/09, nie publ.).

W ocenie apelującej zasada ta została przez Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku naruszona.

Pozwana podniosła, iż w wyniku przeprowadzonego przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłych specjalistów z zakresu ortopedii, neurologii, dermatologii, pulmonologii, okulistyki, chirurgii plastycznej, psychiatrii i psychologii, orzeczone przez biegłych uszczerbek na zdrowiu został określony na 21%, a więc tylko o 1% wyżej, niż uszczerbek na zdrowiu orzeczonej wcześniej decyzją lekarza orzecznika ZUS.

Apelująca podkreśliła, że w przedmiotowej opinii biegli jednoznacznie stwierdzili, iż u powoda nie wystąpiły inne, niż wskazane w opinii, trwałe następstwa oraz dolegliwości, które mogłyby wiązać się z niniejszym zdarzeniem, a rokowania na przyszłość są dobre i nie należy oczekiwać pogorszenia stanu zdrowia, co poświadczono niejako zostało powrotem powoda do pracy na dole kopalni.

Orzekając o wysokości zadośćuczynienia, w opinii skarżącego, Sąd I instancji winien mieć również na uwadze fakt, iż skutkiem tylko tegoż wypadku była śmierć 5 pracowników, a 32 zostało poszkodowanych o różnym stopniu uszczerbku na zdrowiu, w tym niektórzy odnieśli oparzenia w skali znacznie większej od powoda.

Wreszcie apelująca podkreśliła, że uzyskane przez powoda kwoty, tj. 7.800 zł od pozwanej oraz należności z ZUS tytułem ubezpieczenia społecznego, a nadto kwota zasądzona zaskarżonym wyrokiem tytułem zadośćuczynienia, powoduje, że przyznane przez Sąd zadośćuczynienie jest niewspółmiernie wysokie do doznanej przez powoda krzywdy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie.

Mając na uwadze, że mimo wskazania w apelacji, że dotyczy ona punktu 1 skarżonego wyroku - to wobec złożenia wniosku o uchylenie wyroku Sądu I instancji i zasądzenia kosztów postępowania - Sąd odwoławczy uznał, że apelacją objęte zostało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jako, że znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, a nadto nie były kwestionowane przez stronę pozwaną. Jednocześnie wyraża częściowo odmienną - w stosunku do przyjętej przez Sąd I instancji - ocenę faktów, co skutkuje zmianą zaskarżonego orzeczenia, co do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Otóż bowiem w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż powód wywodzi odpowiedzialność deliktową pozwanej z następstw wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 6 października 2014r. W następstwie tego zdarzenia, doznał on rozległych uszkodzeń ciała, rozumianych, jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego (art. 2 pkt 13 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Z ubezpieczenia wypadkowego otrzymał jednorazowe odszkodowanie łącznie za 20% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w kwocie 15.600 zł.

Jak prawidłowo stwierdził Sąd Okręgowy, z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż na skutek ruchu przedsiębiorstwa, czego wynikiem było zapalenie i wybuch metanu, powód doznał szeregu obrażeń, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c.

z wypadkiem przy pracy, a wystąpienie którego warunkuje istnienie po stronie pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej. Pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady, dlatego uwaga Sądu słusznie skupiła się na ustaleniu rozmiaru krzywdy powoda i rozważeniu, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, jaką kwotę należy uznać w przypadku powoda za stosowane zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił przyznaną przez pozwaną okoliczność, iż z uwagi na krzywdę doznaną przez powoda na skutek wypadku przy pracy z dnia 6 października 2014r., odpowiada ona wobec niego na zasadzie ryzyka unormowanej w art. 435 § 1 k.c.

Stosownie więc do art. 445 k.c. w związku z art. 444 § 1 i 2 k.c., wobec spowodowania u powoda uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, był on uprawniony do domagania się od pozwanej odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z utrwaloną wykładnią przepisu art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej, określanej również, jako krzywda, która przejawia się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych wywołanych uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Uszkodzenie ciała jest to naruszenie integralności cielesnej organizmu, zaś rozstrój zdrowia, to inne postaci zakłócenia w jego funkcjonowaniu. Zatem, zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy, ujmowanej, jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia, itp.

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w razie uszkodzenia ciała, powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron.

Niewątpliwie bogate orzecznictwo sądowe, wydane na podstawie przepisu art. 445 k.c., może być pomocne w tym zakresie, tym niemniej również i ono nie stwarza wyraźnych kryteriów ustalania rozmiaru poniesionej krzywdy wraz z przypisaniem konkretnych stawek kwot pieniężnych.

Trudno bowiem jest wycenić krzywdę odczuwaną przez człowieka, a wręcz można z całą stanowczością stwierdzić, że żadna kwota pieniężna nie zrekompensuje bólu i cierpienia doznanego wskutek nastąpienia urazów, czy uszkodzeń ciała.

Stanowisko doktryny, jak i judykatury, zgodnie przyjmuje, że zadośćuczynienie pełnić winno funkcję kompensacyjną, gdyż suma pieniężna przyznana z tego tytułu

ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej oraz ułatwić przewyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Ta funkcja zadośćuczynienia ma istotne znaczenie przy ustalaniu jego wysokości. W ostatnich latach Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, która jednak nie powinna prowadzić do wzbogacenia osoby uprawnionej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 września 2002r., IV CKN 1266/00, niepubl.; z 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10; z 10 maja 2012r., IV CSK 416/11, niepubl.).

Równocześnie, nadal powszechnie akceptowane jest w orzecznictwie zapatrywanie zapoczątkowane orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965r. (OSPika 1966, poz. 92), zgodnie z którym zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, tzn. jego wysokość winna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zachowało ono aktualność także w obecnych stosunkach społeczno-ekonomicznych. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, bowiem zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, a więc, czy jest odpowiednie, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Podkreślenia jednak wymaga uzupełniający charakter tej zasady w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, gdyż jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów, możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, co słusznie akcentował Sąd Okręgowy.

Także przywołać trzeba podzielany przez Sąd Apelacyjny ugruntowany pogląd orzecznictwa, zgodnie z którym sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (tak: wyroki Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2000r., II CKN 651/98, Lex nr 51063 i z 9 lipca 1970r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, wskazać należy, iż nie umniejszając rozmiarowi krzywdy doznanej przez powoda, zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie należy uznać za zawyżone.

Ustalając następstwa wypadku przy pracy, któremu uległ powód u strony pozwanej w dniu 6 października 2014r., Sąd Okręgowy, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, określił rodzaj urazów, których doznał powód, proces jego leczenia, rokowania na przyszłość oraz rozmiar towarzyszących jego leczeniu cierpień fizycznych i psychicznych.

Wobec bezspornego - w istocie - rozmiaru cierpień wywołanych skutkami opisanego wypadku przy pracy, ocenić należało, jaka kwota zadośćuczynienia będzie odpowiednia, w rozumieniu cyt. przepisu art. 445 § 1 k.c.

Oczywiście, przy jej określeniu sąd merytoryczny dysponuje pewną swobodą, lecz jego decyzja w tym zakresie musi być uzasadniona, aby poddawała się weryfikacji i nie była arbitralna. Z uwagi na subiektywny charakter krzywdy, przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona. Przesłanka ta

nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków, zadośćuczynienie nie jest nadmierne wygórowane. Jak wskazuje się w judykaturze (wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40), jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków.

Mając na względzie przedstawione wyżej założenia, Sąd Apelacyjny uznał, że ocenę zgłoszonego przez powoda żądania rozpocząć należało od ogólnego stwierdzenia, że życie i zdrowie ludzkie jest dobrem szczególnie cennym,

a co za tym idzie, przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała, prowadziłyby do deprecjacji tego dobra (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 2005r., V CK 150/05).

Powód bowiem w następstwie wypadku przy pracy z dnia 6 października 2014r. doznał urazu wielonarządowego, który dotyczył oparzenia 10% powierzchni ciała, oparzenia spojówek oczu, stłuczenia stawu łokciowego prawego, oparzenia górnych dróg oddechowych.

Analizując szczegółowo rozmiar cierpień doznanych przez powoda, wskazać przede wszystkim trzeba, iż w okresie od 9 października 2014r. do 28 października 2014r. przebywał on w Centrum (...) w S., zwanym dalej (...).

Stwierdzono u niego oparzenie IIb i III stopnia 10% powierzchni ciała w obrębie twarzy, głowy, szyi, tułowia uda podudzia, kończyn dolnych oraz przedramienia i ramienia kończyn górnych, jak i oparzenia górnych dróg oddechowych., z czego oparzenie III i IV stopnia obejmowały 1% powierzchni ciała.

Lektura zapisów wizyt lekarskich dokonywanych w trakcie leczenia szpitalnego pozwala na konstatację, że leczenie powstałych ran oparzeniowych przebiegało u powoda w sposób prawidłowy, bez powikłań, nie stwierdzano stanów zapalnych. Nie były przeprowadzane żadne zabiegi, przeszczepy skóry. W zakresie oparzeń stosowano opatrunki z Braunolu. Konsultacja okulistyczna wykazała zapalenie spojówek. Począwszy od 18 października 2014r., stwierdzono, że rany oparzeniowe były wygojone. Również w sposób prawidłowy przebiegało leczenie oparzenia górnych dróg oddechowych powoda, poprzez inhalacje Mucosolvanem i stosowanie tlenu hiperbarycznego HBO-1. W dniu 14 października 2014r. odstawiono inhalacje Mucosolvanem. W zapisach odnotowywano u powoda stabilność oddechową i krążeniową, bez istotnych dolegliwości.

Stan psychosomatyczny powoda w zapisach ujawniano, jako istniejący w normie.

Lekarz konsultant ortopeda rozpoznał stłuczenie stawu łokciowego prawego, nie wymagające leczenia ortopedycznego.

Konsultacja lekarza okulisty potwierdziła zapalenie spojówek, wymagające stosowania kropli.

Z kolei lekarz konsultant z zakresu pulmonologii stwierdził 20 października 2014r. oparzenia górnych dróg oddechowych z leczeniem tlenem hiperbarycznym oraz wygojone rany oparzeniowe.

Natomiast lekarz konsultant, dokonując konsultacji psychologicznej i psychiatrycznej powoda 13 października 2014r., wskazał na prawidłowe i chętne nawiązywanie przez powoda kontaktu, zorientowanie co do czasu i miejsca, tożsamości. W odniesieniu do snu, określono stan jako średni, z uwagi na przebudzenia. Samopoczucie określono na dobre. Powoda objęto obserwacją i wsparciem psychologicznym.

Z karty informacyjnej szpitala wynika, iż proces gojenia ran poparzeniowych przebiegał prawidłowo. Rany nie wymagały leczenia operacyjnego, a ostatecznie zostały zakwalifikowane, jako II stopnia oparzenia powłok skórnych. Po uzyskaniu zadowalającego efektu terapeutycznego ran poparzeniowych oraz wygojeniu oparzenia górnych dróg oddechowych, w stanie ogólnym dobrym powód został wypisany ze szpitala, z zaleceniem kontroli w poradni chirurgicznej i pulmonologicznej.

Miarodajna ocena skutków leczenia powoda dokonana została w opinii łącznej, wydanej w niniejszej sprawie przez biegłych z zakresu pulmonologii, chirurgii, ortopedii, okulistyki, dermatologii, psychiatrii, psychologii i neurologii.

Z opinii tej wynika, że skutek termicznego oparzeniu dróg oddechowych, nie występują u powoda trwale, ani długotrwałe następstwa, jednakże, oparzenie termiczne dróg oddechowych w takim stopniu, jaki zaistniał u powoda, może w późniejszym czasie pogorszyć czynność układu oddechowego.

W zakresie schorzeń okulistycznych, powód doznał urazu w obrębie aparatu ochronnego oczu i gałek ocznych w postaci przewlekłego pourazowego zapalenia spojówek. W przebiegu leczenia wystąpił ból, łzawienia, pieczenie, światłowstręt, Dolegliwości w postaci bólu i łzawienia nadal występują, co wymaga stosowania kropli nawilżających. Zdaniem biegłych, doznany uraz nie wpłynął na ograniczenie życia codziennego, tym niemniej, powód jednocześnie wymaga stałej pielęgnacji i nawilżania oczu.

Odnośnie rozmiaru i skutków oparzeń, biegli wskazali że oparzenia są wygojone z niewielkim słabo widocznym rumieniem policzka prawego, który nie wymaga leczenia dermatologicznego, jak i specjalnej pielęgnacji skóry.

Powyższe skutkuje brakiem trwałych lub długotrwałych następstw.

Z kolei w zakresie schorzeń ortopedyczno-neurologicznych, nie stwierdzono u powoda odchyłeń od stanu prawidłowego. Stan po urazie łokcia prawego określono jako wygojony bez trwałych lub długotrwałych następstw.

Jako najbardziej dotkliwe schorzenie, związane z wypadkiem, biegli uznali zespół stresu pourazowego, będący wynikiem przeżyć powoda, spowodowanych wypadkiem. Zespół stwierdził występującą u powoda wzmożoną podatność na reakcje stresowe w zetknięciu z realnym, bądź symbolicznym bodźcem przypominającym o wypadku, skutkującą powstaniem stresu, napięcia, lęku. Występują u powoda zaburzenia snu (skrócenie czasu, przebudzenia, koszmary senne), obniżenie nastroju, drażliwość. Powód ma poczucie, że jego życie i zdrowie zależy od zdarzeń losowych. Taki stan powoduje konieczność okresowej psychoterapii.

W podsumowaniu wydanej opinii biegli stwierdzili, że rokowania na przyszłość dla powoda są dobre i nie należy oczekiwać pogorszenia stanu zdrowia.

W oparciu o łączną opinię, biegli przyjęli wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, spowodowanego wypadkiem przy pracy z dnia 6 października 2014r. na poziomie 21%. Z tym, że 1% został przyznany w związku ze stanem poparzenia, 10% w związku z zapaleniem spojówek i 10% w związku z istnieniem zespołu stresu pourazowego.

Z opinii wynika więc, że skutki oparzeń zostały w większości usunięte, a pozostałym schorzeniem, najbardziej dotkliwym dla powoda, stał się zespół stresu pourazowego, w stosunku do którego rokowania, w razie podjęcia leczenia, są dobre.

Z tych względów, w opinii Sądu odwoławczego, oceniając rozmiar doznanego cierpienia i krzywdy, koniecznym było uwzględnienie zarówno negatywnych skutków przebiegu wypadku i doznanego urazu, schorzeń, nadto cierpienia odczuwanego

w związku z leczeniem i rehabilitacją, stanu aktualnego i rokowań na przyszłość.

W ocenie tej nie można było pominąć pozytywnych efektów leczenia oparzeń, jak i odzyskania zdolności do pracy przejawiającej się powrotem do pracy.

Sąd Apelacyjny miał także w polu widzenia młody wiek powoda (urodzony w 1988r.), rozpoczęcie życia rodzinnego, urodzenie dziecka, jak i negatywne, traumatyczne przeżycia związane z przebiegiem wypadku, czy cierpienia związane z leczeniem oparzeń, dolegliwości bólowe odczuwane w szpitalu, jak i w okresie rehabilitacji, a także powstały uszczerbek w zdrowiu psychicznym.

Nie można też pomijać odczuwanego przez powoda dyskomfortu związanego z 3-tygodniowym pobytem w szpitalu, ograniczeniami istniejącymi w trakcie leczenia, związanymi z brakiem pełnej sprawności z powodu opatrunków rąk i nóg i koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich.

Równocześnie szczególną uwagę należało skupić na negatywnych i bardzo dotkliwych skutkach wypadku związanych z powstaniem u powoda zespołu stresu pourazowego.

Negatywne zmiany w psychice bezspornie stanowią znaczący element w ocenie krzywdy odczuwanej przez powoda. Występujący, skutek wypadku, zespół stresu pourazowego, w sposób zdecydowany utrudnia prawidłowe funkcjonowanie powoda. W tym miejscu wypada jednak zauważyć, że stan psychiczny powoda ulegał zmianom na przestrzeni czasowej, zapoczątkowanej wypadkiem. Dokumentacja lekarska szpitalna wskazuje, że w trakcie pobytu w szpitalu stan psychosomatyczny powoda był w normie i nie zgłaszał on w tym zakresie dolegliwości.

Natomiast po powrocie ze szpitala powód miał problemy ze znalezieniem się w nowej sytuacji, występowały problemy ze snem, koszmary. Z wesołej osoby stał się zamknięty, unikający kontaktów z przyjaciółmi, znajomymi. Ograniczył wyjazdy wypoczynkowe z żoną. Również zaczął unikać sportu, z uwagi na drętwienie ręki. Powód, przy wsparciu żony, jak i wspomagany leczeniem w poradni zdrowia psychicznego, podjął trud powrotu do normalnego funkcjonowania, co po pewnym okresie czasu zaczęło przynosić oczekiwane efekty. Poprawiła się kondycja seksualna powoda, co zaowocowało urodzeniem drugiego dziecka. Z tym momentem, stan psychiczny powoda uległ poprawie. Relacje z żoną były zadawalające, a nawet kontakty zacieśniły się. Również o odzyskaniu równowagi psychicznej świadczy powrót powoda do pracy, co mogło nastąpić po uzyskaniu zdolności do pracy.

Kolejne pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło w styczniu 2017r., wtedy powód stał się nerwowy, wybuchowy, a co związane było z powrotem na wcześniejsze stanowisko pracy. Powyższe spowodowało konieczność przejścia na zwolnienie lekarskie i podjęcie intensywniejszego leczenia psychiatrycznego. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od stycznia 2017r. do 14 lipca 2014r., a następnie został zatrudniony na innym stanowisku poza przodkiem, przy obsłudze przenośników.

Sąd Apelacyjny zauważa, że istnieją dobre prognozy dla poprawy zdrowia psychicznego powoda. Zażywane leki skutkują polepszeniem kondycji psychicznej. Powód ma bardzo dobre relacje z żoną, które nawet wzmocniły się wskutek negatywnych przeżyć, a co pozwala na możliwość powrotu do normalnego życia.

Z wyżej przytoczonych okoliczności, przyznana powodowi przez Sąd od strony pozwanej kwota 180.000 zł, po uprzednim otrzymaniu kwoty ponad 15.600 zł z tytułu odszkodowań, za które składki odprowadzała pozwana, jawi się, jako nadmiernie wygórowana i nieadekwatna do rozmiaru cierpień, bólu i krzywd spowodowanych wypadkiem przy pracy.

Zasądzone w tej wysokości zadośćuczynienie pozostaje również w widocznej dysproporcji w odniesieniu do wysokości zadośćuczynień zasądzonych na rzecz innych uczestników przedmiotowego wypadku - B. M., D. P., A. H., czy D. C., których sprawy zawisły przed tutejszym Sądem, kolejno pod sygn. III APa 81/16, III APa 80/16, III APa 83/16, III APa 84/16.

W przypadku B. M. - Sąd zasądził kwotę 500.000 zł, przy istnieniu oparzeń na 59% powierzchni ciała, 2-miesięcznym okresem hospitalizacji, odbyciu 9 operacji i ustaleniu przez biegłych 90% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Odnosnie D. P., należy zauważyć, że w jego przypadku doszło do oparzenia 79% powierzchni ciała, przez 4 miesiące był hospitalizowany w (...), gdzie odbył 19 operacji, a 5 kolejnych - w innych placówkach służby zdrowia, natomiast biegli ustalili u niego 221% trwałego uszczerbku na zdrowiu i jest on całkowicie niezdolny do pracy i do samodzielnej egzystencji. Z tytułu zadośćuczynienia, przyznano kwotę 800 000 zł.

Z kolei A. H. po wypadku przebywał 3 tygodnie w szpitalu, w związku z oparzeniami 12% powierzchni ciała i oparzeniami górnych dróg oddechowych. Biegli ocenili uszczerbek na zdrowiu na poziomie 10%, co związane było głównie z urazem zdrowia psychicznego. Zasądzone zadośćuczynienie, to kwota 100.000 zł.

W ostatniej z cytowanych spraw powód D. C. uzyskał zadośćuczynienie na poziomie 100.000 zł. W jego przypadku wystąpiły oparzenia na 32% powierzchni ciała, a biegli ocenili występujący uszczerbek na zdrowiu, związany z powstałym zespołem stresu pourazowego, na poziomie 10%.

Jak z powyższego zestawienia spraw wynika, rozmiar urazów, długotrwałość leczenia doznanych przez powoda schorzeń, był w znacznym stopniu mniejszy od urazów i przebiegu leczenia, jaki występował u wymienionych jego współpracowników, tj. B. M. i D. P., a porównywalny do krzywdy A. H., czy D. C..

Tym niemniej, Sąd Apelacyjny w tym zakresie podziela pogląd ugruntowany w orzecznictwie, że odnoszenie się do wysokości zadośćuczynienia przyznawanego w podobnych przypadkach, może mieć jedynie charakter orientacyjny, ponieważ nie może naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego. Zawodzą więc wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne przenoszenie dokonanej w nich oceny krzywdy, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03; z dnia 26 listopada 2009r., III CSK 62/09; z dnia 28 stycznia 2010r., I CSK 244/09; z dnia 27 czerwca 2014r., V CSK 445/13).

Konkludując, w ocenie Sądu II instancji, w toku sprawy powód udowodnił nie tylko istnienie samego urazu i schorzeń, ale i uciążliwy pobyt w szpitalu, a także konieczność dalszego leczenia zarówno fizycznego związanego z pourazowym zapaleniem spojówek, jak i przede wszystkim psychicznego, co wiązało się z konkretną odczuwalną krzywdą.

Z tych wyżej wskazanych przyczyn, w ocenie Sądu Apelacyjnego, jako adekwatną do rozmiaru krzywd, przyjmując należy kwotę 120 000 zł. Jakkolwiek ma ona służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, to nie może stanowić źródła wzbogacenia.

Dlatego, na mocy art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i zasądził na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 120.000 zł, oddalając powództwo w pozostałej części.

W konsekwencji, w pozostałym zakresie apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Oddalając apelację w części nieuwzględnionej, Sąd odwoławczy miał na względzie, iż stwierdzony u powoda 21% uszczerbek na zdrowiu ma charakter stały i nieodwracalny.

Wskutek wypadku powód przebywał w szpitalu, gdzie poddany był leczeniu, które wiązało się z bólem dotyczącym leczenia ran oparzeniowych, w szczególności skóry, jak i oczu. Rany oparzeniowe skóry zostały wygojone, tym niemniej, cały czas powód musi uważać na wysoką i niską temperaturę, z uwagi na osłabioną skórę w miejscach poparzeń i stosować wzmoczoną ochronę. Natomiast pourazowe zapalenie spojówek nadal wymaga stosowania kropli, z uwagi na występującą suchość i łzawienia.

Przede wszystkim jednak Sąd Apelacyjny miał na uwadze istotne skutki w sferze zdrowia psychicznego powoda.

Stosownie bowiem do opinii biegłych psychiatry i psychologa, u powoda wskutek wypadku wystąpiło zaburzenie psychiczne w postaci zespołu stresu pourazowego.

Zdaniem biegłych, u powoda występuje wzmoczona podatność na reakcje stresowe w zetknięciu realnym, bądź symbolicznym bodźcem przypominającym o wypadku skutkującym stresem, napięciem, lękiem. Jego nastrój pozostaje obniżony, mimo zażywania leków, nadto pozostaje w silnym napięciu lękowym potwierdzonym testem STAI, ma poczucie, że jego życie lub zdrowie zależy od zdarzeń losowych (MHLC), ponadto cierpi na zaburzenia snu, skrócenia czasu przebudzenia, koszmary senne przypominające o wybuchu, pojawiają się też wspomnienia związane z wypadkiem. Zauważona została także wzmoczona wrażliwość wpływająca na relacje z rodziną.

Stwierdzone w trakcie przeprowadzonego badania sądowo - psychiatryczno - psychologicznego i potwierdzone w dostępnej dokumentacji medycznej objawy, zdaniem biegłych, w sposób istotny naruszają dobrostan powoda i ograniczają jego funkcjonowanie.

W zgodnej ocenie biegłych, ich związek z udziałem w wypadku z dnia 6 października 2014r. jest bezsprzeczny, a ich charakter oraz przewlekający się przebieg - nosi znamiona długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, ustalony na poziomie 10%.

Poważne skutki wypadku w zakresie psychiki zostały dostrzeżone również przez członków rodziny powoda. Stosownie do złożonych w toku postępowania zeznań żony P. D., powód po wypadku bardzo cierpiał, a nadto był otepiały od leków.

Nie chciał po zdarzeniu podejmować rozmów co do wypadku. W wypadku stracił swojego kolegę, co jeszcze zwiększało jego poczucie krzywdy. Świadek podnosiła też, że wskutek wypadku - powód miał problemy ze snem, koszmary senne, musiał zażywać leki.

Sytuacja psychiczna w miarę ustabilizowała się podczas pobytu powoda w domu, a uległa znacznemu pogorszeniu w momencie powrotu do pracy, na wcześniej zajmowane stanowisko. Sytuacja stresowa nasilała się i w konsekwencji spowodowała konieczność przejścia na zwolnienie lekarskie i wzmocnienia leczenia psychiatrycznego. Zaistniała także potrzeba zmiany miejsca pracy powoda z prac w przodku na prace pozaprzedkowe, związane z obsługą przenośników taśmowych.

Aktualność zaburzeń psychicznych wynika również z historii choroby złożonej przed Sądem Apelacyjnym, jak i informacji uzyskanej od pozwanej.

Powód wskazał, że po wypadku nie mógł spać bez środków nasennych, wobec czego, postanowił podjąć terapię. Ze względu na stres związany z powrotem do pracy u pozwanej, stan zdrowia uległ pogorszeniu. Pojawiły się lęki i ciągły stres. Przed wypadkiem był bardziej aktywny, niż teraz. Dużo grał w piłkę, a co obecnie rzadko się zdarza.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na pogląd, zgodnie z którym istotnym elementem indywidualizującym przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju (tak też Sąd Najwyższy w cytowanym wyżej wyroku z dnia 12 września 2002r.). Powód w dacie wypadku miał jedynie 24 lat. Uczestnicząc w wybuchu metanu pod ziemią, doznał wyjątkowo traumatycznego przeżycia. Jego skutkiem jest stały uszczerbek na zdrowiu, wystąpiła też konieczność długotrwałego leczenia.

Nie może już prowadzić tak aktywnego stylu życia, jak przed wypadkiem, co znacząco wpływa na jego funkcjonowanie w życiu codziennym. Wypada też zaakcentować, iż wypadek zaistniał w wieku 24 lat, a w szczególności jego skutki, będą towarzyszyć powodowi przez całe jego życie. Wybory, jakie obecnie podejmuje, w powiązaniu ze skutkami wypadku, będą mieć znaczenie w jego dalszym życiu, a niejednokrotnie zostały one uwarunkowane jedynie powyższym wypadkiem, za który odpowiedzialność ponosi wyłącznie pozwana. Tym samym, wskazywana jako odpowiednia tytułem zadośćuczynienia kwota 60.000 zł jawi się, jako znacznie zaniżona.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednia kwota należnego powodowi zadośćuczynienia winna kształtować się na poziomie 120.000 zł, przy uwzględnieniu jednorazowego odszkodowania, jakie uzyskał powód od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na podstawie przepisów tzw. „ustawy wypadkowej”.

Dlatego też Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia dalej idącej apelacji strony pozwanej i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł, jak w pkt 2 sentencji o jej oddaleniu.

Natomiast o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego i apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami, ponieważ każda z nich przegrała w tym postępowaniu w podobnym zakresie. Stosując powyższą zasadę, Sąd Apelacyjny zauważa, że wskutek zmiany wyroku Sądu Okręgowego, powód w swoim żądaniu utrzymał się w zakresie 60%, z kolei oceniając zakres uwzględnienia apelacji pozwanej, została ona zaaprobowana w 50%.

Tym samym, koszty udziału w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, jak i w postępowaniu apelacyjnym stron, były porównywalne. Mając na uwadze przedmiot procesu, jak i brak konieczności stosowania przy orzekaniu o kosztach procesu matematycznej drobiazgowości, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasady słuszności przemawiały w niniejszym postępowaniu do dokonania zniesienia między stronami kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach.

/-/SSO del. B.Torbus /-/SSA E.Kocurek-Grabowska /-/SSA M.Pierzycka-Pająk

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR